

Barbara Wójcicka

ORZĘKANIE PRZEZ SĄD ODWOŁAWCZY
NA NIEKORZYŚĆ OSKARŻONEGO
W ŚWIEŁE PROJEKTU KODEKSU POSTĘPOWANIA KARNEGO
(redakcja z 1994 r.)

1. Przyjęty przez k.p.k. w 1969 r. system kontroli instancyjnej orzeczeń wbrew nazwie środka odwoławczego „rewizja” znacznie odbiega od czystego modelu rewizyjnego, dopuszcza bowiem możliwość apelacyjnego orzekania i to także na niekorzyść oskarżonego.

Zgodnie z art. 386 § 2 k.p.k., jeżeli pozwalają na to zebrane dowody, sąd odwoławczy zmieniając zaskarżone orzeczenie orzeka odmiennie co do istoty sprawy. Przypomnijmy, że jeszcze do niedawna jedynie Sąd Najwyższy nie mógł skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono postępowanie. Natomiast sąd wojewódzki rozpoznając rewizję wniesioną na niekorzyść oskarżonego mógł go skazać opierając się na poczynionych przez siebie ustaleniach faktycznych. Był to zatem wyrok skazujący wydany po raz pierwszy a zarazem ostatni w toku instancji.

Unormowanie to pozostawało w sprzeczności z art. 14 ust. 5 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych stanowiącym, iż każda osoba skazana za przestępstwo ma prawo odwołać się do sądu wyższej instancji w celu ponownego rozpatrzenia orzeczenia o winie i karze.

Dopiero z 29 V 1989 r.¹ znacznie ograniczyła możliwość orzekania na niekorzyść oskarżonego, wprowadzając zakaz skazania oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie. Ustawa ta zakazała także wymierzania kary śmierci, jeżeli kara ta nie była orzeczona

¹ Ustawa z dnia 29 maja 1989 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego [...], DzU nr 34, poz. 180.

przez sąd pierwszej instancji. Wyeliminowano tym samym możliwość jednoinstancyjnego skazywania oskarżonego, a także wymierzania mu najsurowszej kary przez instancję odwoławczą. W dalszym ciągu jednak sąd odwoławczy jest uprawniony do orzekania w szerokim zakresie na niekorzyść oskarżonego. Może bowiem skazać oskarżonego za cięższe przestępstwo aniżeli uczynił to sąd pierwszej instancji, orzec surowiej o prawnych konsekwencjach czynu przypisanego oskarżonemu w wyroku sądu pierwszej instancji. Wykładnia gramatyczna art. 383 § 1 k.p.k. pozwala ponadto na wymierzenie przez sąd odwoławczy kary oskarżonemu, w stosunku do którego sąd pierwszej instancji odstąpił od jej wymierzenia, wszak odstąpienie od wymierzenia kary uważa się za formę skazania; oskarżonego uznaje się w takim wypadku za winnego popełnienia przestępstwa. Nie będzie to zatem skazanie w instancji odwoławczej oskarżonego uniewinnionego, aczkolwiek kara zostanie mu wymierzona po raz pierwszy przez sąd rewizyjny².

Odmienne orzekanie co do istoty sprawy wiąże się z koniecznością czynienia przez sąd rewizyjny nowych ustaleń faktycznych lub odmiennej oceny prawnej ustaleń dokonanych przez sąd pierwszej instancji. Zmiana ustaleń faktycznych jest niewątpliwie dopuszczalna wówczas, gdy sąd rewizyjny uzupełniając przewód sądowy przeprowadza dowody bezpośrednio na rozprawie. Jeżeli natomiast chodzi o dokonywanie własnych ustaleń wyłącznie na podstawie odmiennej oceny dowodów przeprowadzonych w sądzie pierwszej instancji, to samo brzmienie art. 386 § 2 k.p.k. wydaje się dopuszczać taką możliwość, wszak przepis ten stanowi, iż sąd odwoławczy zmienia zaskarżone orzeczenie, jeżeli pozwalają na to zebrane dowody. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że czynienie ustaleń faktycznych wyłącznie w oparciu o odmienną ocenę dowodów przeprowadzonych w sądzie pierwszej instancji oznaczałoby orzekanie co do istoty sprawy z całkowitym wyłączeniem zasady bezpośredniego przeprowadzania dowodów przez sąd orzekający. Stąd też zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się na potrzebę uzupełnienia przewodu sądowego w drugiej instancji na podstawie art. 402 § 2 k.p.k. lub przekazania sprawy do ponownego rozpoznania gdy dokonana przez sąd pierwszej instancji ocena dowodów budzi zastrzeżenia³.

Mówiąc o możliwości merytorycznego pogorszenia sytuacji oskarżonego w postępowaniu odwoławczym, jaką stwarza obowiązujący stan prawny należy podkreślić to, iż orzekanie takie jest możliwe bez należytego zabezpieczenia prawa oskarżonego do obrony jak i gwarancji prawidłowego orzekania. Sąd rewizyjny nie przeprowadza postępowania co do istoty

² Por. A. Kaftal, *System środków odwoławczych w polskim procesie karnym*, Warszawa 1972, s. 156 i n.

³ Por. K. Marszał, *Prawo karne procesowe*, Warszawa 1988, s. 508.

sprawy, orzeka więc w głównej mierze na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Nie mając bezpośredniego kontaktu ze środkami dowodowymi jest sądem gorzej poinformowanym, dysponuje więc znacznie mniejszymi możliwościami dokonywania prawidłowych ustaleń faktycznych. Zarzuty, jakie były podnoszone pod adresem apelacyjnej kontroli orzeczeń w systemie trójinstancyjnym zachowują więc w znacznym stopniu aktualność w odniesieniu do orzekania obecnie przez sąd rewizyjny.

Zauważyć ponadto należy, iż w świetle obowiązujących przepisów zarówno przeprowadzenie dowodów w postępowaniu odwoławczym, jak i orzekanie na niekorzyść oskarżonego przez sąd rewizyjny jest możliwe mimo braku zagwarantowania oskarżonemu pozbawionemu wolności udziału w rozprawie rewizyjnej. Udział ten jest bowiem zależny od decyzji sądu, który zgodnie z art. 401 k.p.k. wyznaczając rozprawę może zarządzić sprowadzenie na nią oskarżonego pozbawionego wolności.

Jak więc widzimy, obowiązujące przepisy, mimo wprowadzonych w 1989 r. ograniczeń w zakresie merytorycznego pogarszania sytuacji oskarżonego w postępowaniu odwoławczym nadal pozwalają na dokonywanie niekorzystnych dla oskarżonego zmian zaskarżonego wyroku w oparciu o nowe ustalenia faktyczne poczynione w drugiej instancji. Dochodzi w ten sposób do jednoinstancyjnego orzekania na niekorzyść oskarżonego.

Nie może zatem dziwić, że w literaturze od dawna już zwracano uwagę na braki, jakimi dotknięty jest obowiązujący obecnie model apelacyjno-rewizyjny środków odwoławczych⁴.

2. Toczący się spór wokół problemu dwu czy też trójinstancyjnego systemu kontroli orzeczeń autorzy projektu kodeksu postępowania karnego rozstrzygnęli na rzecz dwuinstancyjności w procesie karnym, wprowadzając jednocześnie w miejsce dotychczasowej rewizji nadzwyczajnej kasację jako przysługujący stronom środek zaskarżenia prawomocnych orzeczeń sądowych. Jak czytamy w uzasadnieniu projektu, Zespół Prawa Karnego Procesowego Komisji do Spraw Reformy Prawa Karnego sugerował się przeświadczeniem, iż przyjęte rozwiązanie w należyty sposób zabezpiecza prawa stron, a przy tym lepiej niżli tradycyjnie ukształtowana kontrola trójinstancyjna służy realizacji kryminalnopolitycznych zadań procesu karnego oraz jego efektywność i sprawność⁵. Zachowując dwuinstancyjny tok postępowania zmieniono jednocześnie nazwę środka zaskarżenia wyroku określając go terminem „apelacja”. Zespół uważa, że nazwa ta celniej odzwierciedla podstawowe właściwości przyjętego środka odwoławczego prowadzącego do merytorycznej

⁴ Por. A. Murzynowski, *Prace nad reformą polskiej procedury karnej*, „Państwo i Prawo” 1989, nr 7; A. Kaftal, *System środków...*, s. 166.

⁵ Uzasadnienie projektu kodeksu postępowania karnego (redakcja z grudnia 1991 r.), s. 46.

kontroli prawidłowości ustaleń faktycznych leżących u podstaw wyroku oraz uprawniającego sąd odwoławczy do orzekania w szerokim zakresie co do istoty sprawy⁶.

Przyjrzyjmy się zatem, jak w świetle proponowanego przez projekt rozwiązania wygląda dopuszczalność orzekania przez sąd odwoławczy na niekorzyść oskarżonego, czy zapewnia się w tym zakresie dwuinstancyjność orzekania?

Granice orzekania przez sąd odwoławczy na niekorzyść oskarżonego określa art. 425 projektu stanowiąc, iż sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy, a także tylko w granicach zaskarżenia, jeśli ustawa nie stanowi inaczej. Jeżeli środek odwoławczy pochodzi od oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika, sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego ponadto tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym lub podlegających uwzględnieniu z urzędu. Projekt przyjmuje zatem dwuczłonową koncepcję środka odwoławczego, dodajmy, że i obecnie znajduje ona wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jest też lansowana przez niektórych przedstawicieli doktryny⁷.

Przytoczony przepis projektu z jednej strony obliuguje sąd odwoławczy do rozpoznania sprawy w granicach wyznaczonych przez zakres zaskarżenia i zarzuty podniesione w środku odwoławczym lub podlegające uwzględnieniu z urzędu, z drugiej zaś ogranicza orzekanie na niekorzyść oskarżonego przez skrępowanie sądu odwoławczego nie tylko granicami zaskarżenia, ale także granicami zarzutów podniesionych w środku odwoławczym. Rozwiązanie to chroni oskarżonego przed możliwością rozszerzenia zarzutów przez oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika po upływie terminu przewidzianego do złożenia środka odwoławczego.

Artykuł 425 projektu koresponduje z art. 418 § 2 wprowadzającym wymóg wskazania w środku odwoławczym pochodzącym od oskarżyciela publicznego, obrońcy lub pełnomocnika zarzutów stawianych rozstrzygnięciu.

Obowiązek wskazania zarzutów nie dotyczy odwołujących się stron, które jednakże powinny wskazać w środku odwoławczym zaskarżone rozstrzygnięcie lub ustalenie, a także podać czego się domagają (art. 418 § 1).

Wyłania się pytanie jakie znaczenie dla zakresu orzekania na niekorzyść oskarżonego będą miały zarzuty podniesione przez stronę skarżącą mimo braku takiego obowiązku, czy i w takim wypadku nie będzie możliwe rozszerzenie zarzutów po złożeniu środka odwoławczego?

⁶ Tamże, s. 49.

⁷ Por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z 23 X 1978 r. (IIKR 163/78) OSNKiW 1979, nr 4, poz. 48, wyrok z 29 V 1982 r. (Rw 388/82) „Nowe Prawo” 1983, nr 11–12, s. 195; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 246.

Z brzmienia przepisu art. 425 projektu wynika, że orzekając na niekorzyść oskarżonego sąd odwoławczy jest związany granicami zaskarżenia, poza które może wyjść jeżeli pozwala mu na to ustawa. Zatem, gdy w środku odwoławczym wniesionym przez stronę brak jest wskazania uchybień lub też wskazane są jedynie niektóre z nich, to sąd odwoławczy rozpatrując sprawę w granicach zaskarżenia jest zobowiązany wziąć pod uwagę wszystkie uchybienia jakimi dotknięta jest zaskarżona część orzeczenia lub ustalenia, a skoro tak, to tym bardziej strona ma prawo zwrócić sądowi uwagę na uchybienia pominięte w środku odwoławczym, a mieszczące się w granicach zaskarżenia. Wynika z tego, że zarzuty podniesione przez stronę nie wyznaczają granic orzekania przez sąd odwoławczy na niekorzyść oskarżonego, określa je zakres zaskarżenia.

Orzekanie na niekorzyść oskarżonego poza granicami zaskarżenia jest w świetle projektu dopuszczalne w razie stwierdzenia:

a) uchybień zaliczonych do kategorii bezwzględnych przyczyn uchylenia orzeczenia,

b) niesprawiedliwości orzeczenia,

c) konieczności poprawienia błędnej kwalifikacji prawnej czynu.

W powyższych wypadkach sąd odwoławczy orzeka na niekorzyść oskarżonego niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, pod warunkiem wniesienia środka odwoławczego na jego niekorzyść (art. 425 § 1 projektu). Nie jest zatem dopuszczalne przekroczenie podmiotowych granic orzeczenia na niekorzyść oskarżonego, którego środek odwoławczy nie dotyczył.

Projekt przewiduje możliwość uchylenia orzeczenia na niekorzyść oskarżonego jedynie z powodu niektórych uchybień stanowiących bezwzględne przyczyny uchylenia orzeczenia, a mianowicie gdy:

– w wydaniu orzeczenia brał udział sędzia podlegający wyłączeniu,

– sąd był nienależycie obsadzony lub którykolwiek z jego członków nie był obecny na całej rozprawie,

– sąd powszechny orzekł w sprawie należącej do właściwości sądu szczególnego albo sąd szczególny orzekł w sprawie należącej do właściwości sądu powszechnego,

– sąd niższego rzędu orzekł w sprawie należącej do właściwości sądu wyższego rzędu.

Kolejną podstawą orzekania przez sąd odwoławczy poza granicami środka odwoławczego jest niesprawiedliwość orzeczenia. Należy tu zwrócić uwagę, iż projekt ujmuje szerzej niż jest to obecnie tę podstawę orzekania przez sąd odwoławczy przyjmując, że każda, a nie tylko „oczywista”, niesprawiedliwość orzeczenia uzasadnia wyjście poza granice środka odwoławczego. Niesprawiedliwość orzeczenia nie może jednakże skutkować merytorycznego orzekania na niekorzyść oskarżonego. Orzeczenie co do

istoty sprawy na tej podstawie jest możliwe jedynie na korzyść oskarżonego. W razie potrzeby wydania rozstrzygnięcia niekorzystnego dla oskarżonego sąd odwoławczy będzie zobowiązany uchylić niesprawiedliwe orzeczenie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Przedstawiona przez projekt propozycja rozwiązania daje gwarancję trafnego orzekania pozwalając sądowi odwoławczemu na ingerencję w każdym przypadku stwierdzenia niesprawiedliwości orzeczenia i zabezpiecza jednocześnie prawo do obrony.

Niekorzystną dla oskarżonego korektę orzeczenia dokonywaną poza granicami zaskarżenia i niezależnie od podniesionych zarzutów projekt dopuszcza także w zakresie poprawienia błędnej kwalifikacji prawnej czynu. Przyjęte przez projekt rozwiązanie rozstrzyga wątpliwości interpretacyjne, jakie budzi obecnie obowiązujący art. 404 k.p.k. Po pierwsze art. 446 projektu dopuszcza możliwość jedynie tzw. pierwotnej zmiany kwalifikacji prawnej czynu, czyli takiej, której nie towarzyszy zmiana ustaleń faktycznych. Po drugie wprowadza zakaz poprawienia kwalifikacji prawnej czynu wbrew kierunkowi środka odwoławczego wniesionego na korzyść oskarżonego. Poprawienie kwalifikacji na niekorzyść oskarżonego może bowiem nastąpić tylko wtedy, gdy wniesiono środek odwoławczy na jego niekorzyść. Tak więc zakazem *reformationis in peius* objęto także poprawienie kwalifikacji prawnej czynu, co niewątpliwie zabezpiecza oskarżonego przed niekorzystnymi skutkami, jakie może w przyszłości pociągnąć za sobą zmiana kwalifikacji prawnej czynu na niekorzyść oskarżonego.

3. Projekt proponuje dalsze ograniczenia w zakresie merytorycznego pogorszenia sytuacji oskarżonego przez sąd odwoławczy. Poza wprowadzonym w 1989 r. zakazem skazywania oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie, projekt przewiduje zakaz zaostrażania kary przez wymierzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności lub kary 25 lat pozbawienia wolności oraz zakaz orzekania przez sąd odwoławczy surowszej kary pozbawienia wolności na podstawie zmienionych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę wyroku.

Dopuszczalne jest zatem merytoryczne pogorszenie sytuacji oskarżonego w instancji odwoławczej zarówno na podstawie ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd pierwszej instancji, jak i zmienionych w oparciu o dowody przeprowadzone w sądzie apelacyjnym w ramach uzupełnienia przewodu sądowego.

Na podstawie zmienionych ustaleń faktycznych sąd apelacyjny może skazać oskarżonego za przestępstwo cięższe, wymierzyć karę oskarżonemu, w stosunku do którego sąd pierwszej instancji odstąpił od jej wymierzenia z wyjątkiem kary pozbawienia wolności (*argumentum a minori ad maius*), ukarać surowiej oprócz zaostrażenia kary pozbawienia wolności a także orzec

na niekorzyść oskarżonego o innych konsekwencjach prawnych przypisania oskarżonemu określonego przestępstwa.

Zakaz orzekania przez sąd drugiej instancji surowszej kary pozbawienia wolności na podstawie zmienionych ustaleń faktycznych obejmuje sytuacje, w których sąd apelacyjny dokonał zmiany ustaleń w zakresie okoliczności dotyczących tak samego czynu, jak i wymiaru kary. Dostrzegając potrzebę wymierzenia oskarżonemu kary pozbawienia wolności w miejsce orzeczonej przez sąd pierwszej instancji kary łagodniejszego rodzaju lub też zaostrzenia kary pozbawienia wolności już wymierzonej oskarżonemu w zaskarżonym wyroku, sąd apelacyjny będzie zobowiązany do uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Pojawia się tu wątpliwość, czy omawiany zakaz orzekania surowszej kary pozbawienia wolności będzie obowiązywał także w wypadku, gdy sąd apelacyjny na podstawie poczynionych przez siebie ustaleń uzna, iż warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności orzeczone przez sąd pierwszej instancji jest bezzasadne. W rozpatrywanej sytuacji chodzi wprawdzie o taki sam bezwzględny wymiar kary pozbawienia wolności, jednakże rezygnacja z warunkowego zawieszenia jej wykonania oznacza diametralne pogorszenie sytuacji oskarżonego w zakresie wymiaru kary. Toteż gwarancyjny charakter omawianego zakazu wydaje się uzasadniać rozciągnięcie go także na tę sytuację.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że opracowany przez Zespół Prawa Karnego Procesowego w 1981 r. projekt zmian przepisów kodeksu postępowania karnego proponował daleko idący zakaz surowszego orzekania przez sąd drugiej instancji. Zabraniał orzekania surowszej kary zasadniczej na podstawie zmienionych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku (art. 441').

Jeszcze dalej w zakresie zakazu zaostrzania wymierzonej kary szła propozycja zawarta w społecznym projekcie nowelizacji kodeksu postępowania karnego opracowanym przez Centrum Inicjatyw Ustawodawczych. Otóż projekt ten przewidywał zakaz skazywania oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono postępowanie oraz zakaz zaostrzania wymierzonej kary, z wyjątkiem obligatoryjnie wymierzanych kar dodatkowych. Powyższy zakaz był przewidziany jako rozwiązanie alternatywne w stosunku do wariantu II proponującego przyznanie oskarżonemu prawa złożenia do Sądu Najwyższego „rewizji o rozpoznanie sprawy zakończonej wyrokiem sądu odwoławczego zmieniającym wyrok pierwszej instancji na niekorzyść oskarżonego”.

Nie trudno zauważyć, że przedstawione przez społeczny projekt zmian przepisów k.p.k. propozycje zmierzały do zapewnienia dwuinstancyjności orzekania na niekorzyść oskarżonego.

4. Rozważając zagadnienie orzekania przez sąd odwoławczy na niekorzyść oskarżonego nie można pominąć kwestii jego udziału w postępowaniu odwoławczym. Z satysfakcją należy odnotować to, że projekt uwzględnia zgłaszany w literaturze i judykaturze postulat zagwarantowania oskarżonemu pozbawionemu wolności prawa udziału w rozprawie odwoławczej⁸. Otóż projekt zobowiązuje sąd odwoławczy do zarządzenia sprowadzenia na rozprawę oskarżonego pozbawionego wolności, jeżeli:

a) przeprowadza dowód bezpośrednio na rozprawie, czyba chodzi o dowód z dokumentu lub z opinii biegłego, instytucji naukowej lub specjalistycznej,

b) rozpoznaje apelację wniesioną na niekorzyść oskarżonego co do winy lub domagającą się wymierzenia surowszej kary.

Zapewnienie oskarżonemu pozbawionemu wolności *ex lege* prawa uczestniczenia w rozprawie apelacyjnej kiedy sąd przeprowadza dowód bezpośrednio na rozprawie lub rozpatruje apelację wniesioną na jego niekorzyść, oznacza zasadniczą zmianę w sytuacji takiego oskarżonego w stosunku do stanu obecnego.

Poza wypadkami obligatoryjnego sprowadzenia oskarżonego na rozprawę apelacyjną projekt przewiduje fakultatywne sprowadzenie na wniosek strony lub z urzędu. Warto również podkreślić, iż w projekcie przewidziany został udział stron także w posiedzeniu sądu odwoławczego zarówno w postępowaniu apelacyjnym, jak i zażaleniowym.

W postępowaniu apelacyjnym strony, obrońcy i pełnomocnicy mają prawo uczestniczenia w posiedzeniu sądu odwoławczego poświęconym kwestii uchylania orzeczenia z powodu bezzwzględnych przyczyn odwoławczych oraz stwierdzenia nieważności zaskarżonego orzeczenia.

W postępowaniu zażaleniowym przewidziany jest udział stron, obrońców i pełnomocników w posiedzeniu sądu rozpoznającego zażalenie na postanowienie kończące postępowanie, a także wtedy gdy przysługuje im prawo udziału w posiedzeniu sądu pierwszej instancji. W innych wypadkach sąd odwoławczy może zezwolić stronom lub obrońcy albo pełnomocnikowi na wzięcie udziału w posiedzeniu. Widzimy więc, że proponowane przez projekt rozwiązanie kwestii udziału oskarżonego w postępowaniu odwoławczym zmierza do zabezpieczenia jego prawa do obrony i rozszerzenia kontradyktoryjności posiedzeń sądu odwoławczego.

Analiza przyjętego przez projekt rozwiązania kwestii orzekania w instancji apelacyjnej na niekorzyść oskarżonego prowadzi do wniosku, iż realizuje ono koncepcję dwuinstancyjności jedynie o ograniczonym zakresie, wszak nowe ustalenia faktyczne sądu apelacyjnego będące podstawą merytorycznego pogorszenia sytuacji oskarżonego nie podlegają kontroli. Podstawy kasacji

⁸ Por. B. Wójcicka, *Jawność postępowania sądowego w polskim procesie karnym*, Łódź 1989, s. 50 i n. oraz podana tam literatura.

przysługującej stronom zostały zakresłone znacznie wężiej w porównaniu z podstawami obecnie funkcjonującej rewizji nadzwyczajnej, która może być wnoszona z takich samych powodów co rewizja zwyczajna. Podstawę kasacji według projektu mogą stanowić uchybienia określone jako bezwzględne przyczyny uchylenia orzeczenia (art. 430), a także inne rażące naruszenie prawa, jeżeli mogło ono mieć wpływ na treść orzeczenia (art. 513). Są to typowe podstawy dla tego rodzaju środka zaskarżenia, choć w świetle projektu nie jest to zaskarżenie orzeczenia w ramach trójinstancyjnego toku postępowania, a nadzwyczajny środek zaskarżenia prawomocnych orzeczeń sądu kończących postępowanie. Nie oznacza to, iżby uzasadniony był postulat rozszerzenia kontroli kasacyjnej do zakresu kontroli sprawowanej obecnie w trybie rewizji nadzwyczajnej. Zrównanie podstaw zaskarżenia orzeczenia prawomocnego z podstawami jego zaskarżenia w toku instancji stwarza zbyt duże możliwości wzruszania prawomocnego orzeczenia, co powoduje osłabienie stałości stosunków prawnych. Jest to jeden z argumentów podnoszonych dziś przeciwko rewizji nadzwyczajnej.

Problem kontroli orzeczeń leży nie w ilości instancji, a w tym aby była zapewniona kontrola każdego orzeczenia wydanego po raz pierwszy w szczególności, gdy chodzi o orzekanie na niekorzyść oskarżonego. Wiadomo wszakże, że przyjęty przez k.p.k. z 1928 r. system kontroli apelacyjno-kasacyjnej, mimo trójinstancyjnego toku postępowania, dopuszczał możliwość jednoinstancyjnego orzekania zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Ustalenia faktyczne stanowiące podstawę orzekania w instancji apelacyjnej nie podlegały kontroli w trybie kasacji, sąd kasacyjny badał jedynie prawną stronę orzeczenia.

Zaproponowany przez Autorów projektu kodeksu postępowania karnego z 1994 r. system kontroli orzeczeń w ramach dwóch instancji z jednoczesnym przyznaniem stronom prawa zaskarżania prawomocnego orzeczenia do Sądu Najwyższego w trybie opartej na zarzutach naruszenia prawa kasacji czyni zadość postulatowi szybkości i sprawności postępowania. Względem ekonomii procesowej, jak można przypuszczać, zadecydowały o tym, że zakaz merytorycznego pogarszania sytuacji oskarżonego w instancji odwoławczej został przyjęty jedynie w ograniczonym zakresie. Objęcie nim zakazu wszelkiego orzekania na niekorzyść oskarżonego na podstawie zmienionych przez sąd apelacyjny ustaleń faktycznych zapewniłoby kontrolę niekorzystnych dla oskarżonego orzeczeń. Byłoby to rozwiązanie najdalej idące w kierunku zapewnienia dwuinstancyjności orzekania, choć trzeba przyznać, że jest to rozwiązanie kosztowne. Stąd też, mając na uwadze aspekt ekonomiczny zagadnienia, można by zgodzić się na rozwiązanie kompromisowe obejmujące zakaz zaostrażania kary na podstawie nowych ustaleń faktycznych poczynionych w instancji odwoławczej.

Barbara Wójcicka

ADJUDICATION BY A COURT OF APPEAL TO DISADVANTAGE
OF THE ACCUSED IN THE DRAFT CODE OF PENAL PROCEDURE
(Version 1994)

The norms of appeal proposed by the draft intend to guarantee the right to defend and to realize the conception of two instances adjudication, which is manifested, among others, by a restriction of possibility of adjudication by a court of appeal to the disadvantage of the accused.

Apart from the prohibition of sentencing the accused who was acquitted in the first instance or when he was discharged or conditionally discharged, it is suggested to introduce a prohibition for a court of appeal to increase the penalty by a sentence of imprisonment for life or twenty-five years' imprisonment, if it would mean a change in the established facts which were the ground of the sentence appealed against. The draft allows a possibility of changing the legal qualification for a more severe one only in the case of an appeal to disadvantage of the accused.

An analysis of the admitted in the draft solution of the question of adjudication by a court of appeal to disadvantage of the accused leads to the conclusion that the idea of two instances is executed only to a limited degree, since it allows an actual aggravation of the situation of the accused on the ground of the factual state changed by the court of appeal. On ground of the changed factual state the court of appeal may sentence the accused who was discharged by the court of the first instance (except a sentence of imprisonment), it may punish more severely and adjudicate other legal consequences to the disadvantage of the accused.

To secure a two instances adjudication to the disadvantage of the accused any aggravation of the situation of the accused on ground of the factual state changed by the court of appeal should be prohibited.

Taking into account the high cost of the above solution the author suggests a compromising solution which would be a prohibition of aggravation of penalty on ground of a new factual state established by the instance of appeal.